

Pozimowe zniszczenia na szosach Prace remontowe na 15 tys. km dróg

Informacja własna

(P) W wielu rejonach kraju trwają zmagania drogowców z zimowymi zaspami, oczyszcza się szosy lokalne. Równocześnie rozpoczęła się w południowych oraz w części województw centralnych wiosenna akcja usuwania zniszczeń zimowych. Prace remontowe trwają obecnie na ok. 15 tys. kilometrów dróg.

Według oceny Centralnego Zarządu Dróg Publicznych Ministerstwa Komunikacji — mroz, podmycie podłoża, a także np. użycie ciężkiego sprzętu do przebijania zasp i usuwania śniegu spowodowały różnego typu uszkodzenia na kilkudziesięciu tysiącach kilometrów dróg. Szacuje się, że na ok. 1300 km wystąpią tzw. ciężkie przełomy, a na ok. 4300 km średnie.

Z uwagi na konieczność uchronienia nadwątlonych przez zimę nawierzchni przewiduje się na ok. 20 tys. kilometrów dróg wprowadzenie okresowych, znacznych ograniczeń szybkości jazdy, a także zakazu wjazdu samochodów z przyczepami, ciężarówkami itd. Całkowicie zamkniętych dla ruchu będzie w najbliższych tygodniach kilkaset kilometrów dróg, przede wszystkim lokalnych, szczególnie dotkniętych zimowymi uszkodzeniami.

W CZDP opracowany został plan usuwania zimowych zniszczeń. Na tzw. podstawowej sieci magistrali międzynarodowych i międzyregionalnych uszkodzenia powinny być usunięte w ciągu marca i kwietnia, na trasach międzywojewódzkich — do połowy maja, na drogach lokalnych do końca czerwca.

Z uwagi na zamknięcie dróg, ograniczenia wjazdu np. ciężarówek, wprowadzone objazdy na czas napraw — wszystkie dyktando okręgowe dróg publicznych udzielać będą telefonicznie informacji o aktualnej sytuacji.

Ambasadorzy Bangladeszu i Peru u Henryka Jabłońskiego

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 9 bm. na audiencji poźnoludowej ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bangladeskiej Republiki Ludowej w Polsce Abula Ahsana.

W tym samym dniu przewodniczący Rady Państwa przyjął na audiencji poźnoludowej ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Peru w Polsce Juana Garland Combe.



(P) Łodolamcz w akcji pod Wyszogrodem. Fot. Jacek Mojkowski

Radom przygotowuje się do obchodów 40 rocznicy wybuchu II wojny światowej

(R) Przypadająca w br. 40 rocznica wybuchu II wojny światowej i związany z nią program obchodów, były 9 marca br. tematem posiedzenia Obywatelskiego Komitetu

Pierwsze ogórki z Ryczywołu

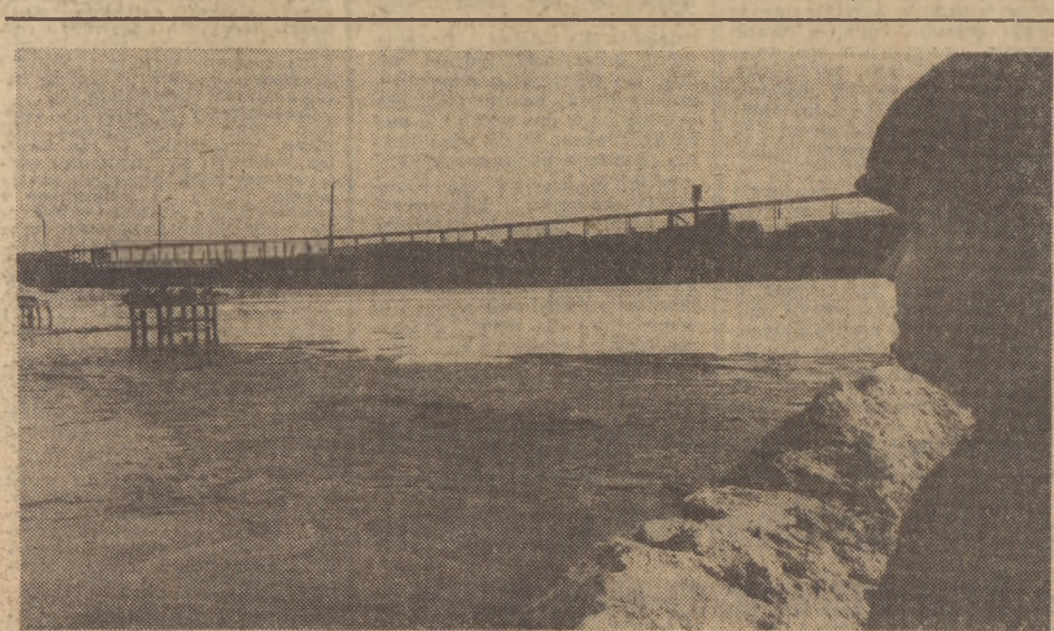
Informacja własna

(R) 136-osobowa załoga Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczego w Ryczywole, wcześniej niż się spodziewano, zebrała pierwsze tej wiosny szklarniowe ogórki, które uprawia się na obszarze 2 ha.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się stałe dostawy ogórków do sklepów Radomia, Koźminic i Warszawy.

W połowie kwietnia ogrodnicy z Ryczywołu spodziewają się pierwszych zbiorów pomidorów szklarniowych, które podobnie jak ogórki, zajmą obszar 2 ha pod szkłem. Na potrzeby rynku woj. radomskiego i częściowo stolicy powinno trafić w br. ponad 150 t wczesnych pomidorów. ttnz

Bieżące komunikaty nadawać będzie również „Radio kierowców” w programie I Polskiego Radia.



(P) Zwały kry zniszczyły pośrodku mostu jedną z podpór. Jeżeli ta, widoczna na zdjęciu, nie wytrzyma naporu kry, most runie. Fot. Zdzisław Kwilecki

Saperzy pomagają ratować most Trwa akcja na Wiśle w Warszawie

Informacja własna

(P) Informowaliśmy już o akcji ratowania prowizorycznego mostu na Trasie Toruńskiej. Jak się okazuje, konstrukcja jest nadal zagrożona przez masy kry spływające z prądem Wisły.

Ok. godz. 12 w dniu wczorajszym stawiliśmy się ponownie na przyczółku Mostu Toruńskiego.

— Dzisiaj rano o 8.30 kra zniszczyła jedną z podpór mostu — mówi inż. Bronisław Grdeń, kierownik budowy — na szczęście pozostała jeszcze jedna, najdalej wysunięta, która utrzymuje całą konstrukcję. Jeżeli nie nadejdą większe zwały lodu — powinna wytrzymać. Od rana pomagają nam saperzy z 2 Warszawskiej Brygady Saperów.



(P) Łodolamcz w akcji pod Wyszogrodem. Fot. Jacek Mojkowski

Por. Ireneusz Pańnik i chor. Piotr Labiś pracują ofiarne. Przedtem zrzucali z mostu ładunki trotylu z krótkimi lontami. Było ich ok. tony. Pot lał im się z czoła. Gdy skończył się zabieg materiałów na brzegu, wsiadł na holownik wraz z inż. Janem Madejczykiem, z PRK-15 i teraz rozsądza lód powyżej mostu, rzucając ładunki ze statku.

Trzy holowniki krają obecnie na Wiśle i tam gdzie się da, łamią lód, żeby spłynął nim nadejdzie fala kulminacyjna. Raz po raz rozlega się huk eksplozji. Patrzymy na miejsce, gdzie jeszcze rano stała podpora. Most w tym miejscu jest wygięty. O jego demontażu nie ma już teraz mowy. Kiedy niebezpieczeństwo lodowe minie, trzeba będzie go podprzeć na belkach zamocowanych na specjalnych lewarach. Już teraz z powodu walki z lodem mamy ok. 10 dni spóźnienia — mówi inż. Grdeń.

— Największe niebezpieczeństwo grozi nam jeszcze ze strony fali kulminacyjnej. Oby nie była zbyt duża!

O godz. 15 skontaktowaliśmy się telefonicznie ze Stołecznym Komitetem Przeciwopowodzi.

Na 393 kilometry Walka o most w Dęblinie

Relacja własna

(R) Most w Dęblinie znajduje się na 393 km Wisły. 9 bm. rankiem wskutek podniesienia się fali wylanej wody ruszyły i od razu w Dęblinie utworzył się zator. Do akcji weszły jednostki saperów Wojska Polskiego. Most zamknięto dla ruchu kołowego.

— Uczyniliśmy to natychmiast, gdy doniesiono mi, że w 4 filarach uszkodzonych zostało przez lód osiem pali — mówi inż. Andrzej Kosidowski, kierujący całą akcją ochrony mostu.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 1

Helikopterem wzdłuż rzeki Relacja reportera „Życia”

(P) Żeby zorientować się, jakie szanse przetrwania ma Most Toruński, wobec napływającej kry, poleciliśmy wojskowemu helikopterem w górę Wisły.

O 10.30 startujemy, a w 5 min. później jesteśmy już nad Wisłą. Wszędzie kra! Ale tuż za Warszawą — Wisła woła jest zupełnie od lodu! Więc skąd bierze się lód, który zagraża Mostowi Toruńskiemu? Okazuje się, że poziom wody w Wiśle w ciągu ostatniej doby podniósł się o ok. pół metra i to spowodowało wyrwa-

II Kongres Studenckiego Ruchu Naukowego Pozdrowienia od Edwarda Gierka

(P) Pod hasłem „Nasza nauka, wiedza i praca — socjalistycznej ojczyźnie” rozpoczął 9 bm. w Katowicach swoje obrady II Kongres Studenckiego Ruchu Naukowego.

Delegaci reprezentujący wszystkie ośrodki akademickie Polski, blisko 30-tysięczna rzesza

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Powolne wycyfywanie wojsk chińskich Agresorzy niszcza wietnamskie miasta i wsie Korespondent PAP w zrujnowanym Lang Son

HANOI (PAP). Korespondent PAP Piotr Rudzki pisze: Mimo zapowiedzi władz pekińskich wycyfywania z Wietnamu „karnie ekspedycji po zakończeniu misji” wojska agresora nadal dopuszczają się aktów przestępczych, ostrzeliwiają z broni artyleryjskiej miasta i wioski położone w prowincjach granicznych, zabijają ludność cywilną, grabią mienie.

Wycyfywanie wojsk chińskich jest bardzo powolne. Takiego zdania są korespondenci zagraniczni, którzy w tych dniach przebywali w rejonie Mong Cai i Lang Son. Szczególnie niebezpieczne jest nadal w tym drugim mieście. Chińczycy dokonują tam ostrzału artyleryjskiego oraz wykorzystują strzelców wyborowych. Od kuli jednego z nich, 7 marca zginął korespondent organu Komunistycznej Partii Japonii, dziennika „Akahata” — I. Takano.

Long Son przedstawia opłakany widok. W centrum nie ma jednego całego budynku. Na resztkach ścian pełno śladów

Plany militarne USA na Bliskim Wschodzie

Od stałego korespondenta MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

(P) Biały Dom, 9 marca Stanu zapewniali, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru wysłać swych wojsk na Bliski i Środkowy Wschód dla przywrócenia w tamtym regionie miłej Zachodowi stabilizacji i dla — jak się mówi — osłony tamtejszych źródeł naftowych. Ale słowa wyglądają odmiennie niż czyn. Jak wiadomo, w kierunku Złotki Perskiej płynie lotniskowiec USA „Constellation”.

Mówi się też od nowa o wysłaniu eskadry amerykańskich myśliwców bombardujących „P-15 Eagle” do Arabii Saudyjskiej.

Te poczynania USA nazywa się zabiegami dorocznymi. Na dłuższą metę planuje się podobno wykorzystanie jednej z baz lotniczych na Synaju po opuszczeniu jej przez Izrael. Projek-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Od Karty Ateńskiej do Karty Machu Picchu



— Jest Pan jednym z współtwórców Karty Machu Picchu, następnej po Karcie Ateńskiej deklaracji określającej zadania współczesnej architektury. Z czyjej inicjatywy ona powstała?

— Pomysł należy do prorektora Uniwersytetu Villareal w Limie, Manuella Ungero, który zaprosił do Peru dwudziestu trzech architektów z całego świata. Nasze spotkanie trwało sześć dni, a obrady były niezwykle intensywne. Prowadziliśmy je w grupach po dwie, trzy osoby, ale każdy z jedenastu punktów zawierających nasz program na funkcje, jakie w współczesnym świecie powinna pełnić architektura, był potem wielokrotnie dyskutowany przez wszystkich obecnych. Wersja ostateczna została spisana w języku hiszpańskim.

W końcu Karta została odczytana na szczycie Machu Picchu i podpisana przez wszystkich na Oltarzu Słońca.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

z Markiem T. Jaroszewiczem, dziekanem architektury Uniwersytetu Stanu Floryda

— Bardzo to symboliczne... — Tak, i szczerze mówiąc, byłem naprawdę wzruszony. — Co się działo dalej? — Wszyscy jej twórcy — co zresztą zaznaczono we wstępie Karty — uważali ją za początek, nie zaś koniec działania.

Do Redaktora „Życia”

Tego się nie zapomina

Droży Przyjaciele!

Od 20 lat prenumeruję Wasz dziennik. Jako b. więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych: Flossenbürg (nr 127) i Sachsenhausen (nr 54137) bardzo uważnie śledzę artykuły w Waszej gazecie, dotyczące historii ruchu oporu oraz obozów koncentracyjnych. Niedawno ukazał się w Waszym artykule „Żyła świadkami, panie Faulstich”. Chciałbym tu dodać parę słów.

Pamiętam, jak w styczniu 1948 r. do Sachsenhausen nadziedliśmy transport Francuzów z Compiègne, w marcu — Polaków z Majdanka, i wielu innych. Nie przestaję wspominać przyjaciół, z którymi przez kilka lat razem chodziłem po drodze śmierci i męczeństwa. Wasz artykuł przypominał mi to, o czym się nie zapomina. Mijają dziesiątki lat, lecz wielu katów i winowajców śmierci selektyście niewinnych ludzi nie poniosło jeszcze dotychczas zasłużonej kary. W prasie zachodniej zaczęły pojawiać się głosy, stawiające pod znakiem zapytania fakty przestępstw, dokonanych przez faszystów. Robert Faurisson twierdzi, że dzisiaj nikt już tych przestępstw nie może udowodnić...

W Waszym artykule rozmówca wspomina również o ewakuacji obozu w Sachsenhausen. Pamiętam dobrze te dni! Masowa ewakuacja zaczęła się 20 kwietnia przed południem, a zakończyła w nocy. Kiedy wychodziliśmy z obozu, widziałem, mijając bramę, przez okno wartowni, jak esesowy w mundurach dął i wynosił gdzieś papiery i całe łeczki pełne akt. Więźniów wypędzono z baraków, zbierano w kolumny i

po odlamkach i pociskach. Ulice i droga dojazdowa poraone są eksplozjami pocisków 130 mm. 8 marca Chińczycy ostrzelali z ciężkiej artylerii miejscowy szpital. Została po nim sterta trupów.

Naród wietnamski z całą wagą przyjął apel KC KPW w sprawie obrony kraju i poko-

Rozmowy Bazargan — Chomeini Demonstracja kobiet w Teheranie

PARYŻ, LONDYN, TEHERAN, WASHINGTON (PAP). Premier Iranu Mehdi Bazargan i ajatollah Chomeini kontynuują w Komie pierwszą rundę rozmów na temat obecnej sytuacji w Iranie. Szczegółów rozmów nie ujawniono, przypuszcza się jednak, że dotyczą one głównie położenia kresu faktycznej dwuwładzy utrzymującej się w kraju.

Obserwatorzy odnotowują coraz większe rozbieżności między Bazarganem, reprezentującym tzw. linię republikańską, a Chomeinem, który opowiada się za islamizacją kraju. Przykładem nasilającej się rywalizacji między obydwojema politykami jest rozwiązanie 8 bm. przez gubernatora rządowego prowincji Fars wszystkich komitetów Chomeiniego w tej prowincji.

Kolejną oznaką rozbieżności była demonstracja kobiet, która odbyła się 8 bm. na Uniwersytecie Teherańskim. Protestowały one przeciwko niedawnemu oświadczeniu Chomeiniego nakazującemu kobietom nosić tradycyjne szale muzułmańskie, m. in. czarna zasłona na twarz. Domagały się również równouprawnienia w dziedzinie wynagrodzeń oraz w sprawach majątkowych.

Jak podały agencje zachodnie, 9 bm. w więzieniu tehe-

ranian agresji oraz decyzją rządu o gotowości bojowej obywateli. Wszystkich obowiązuje hasło: „Każda jednostka administracyjna, każdy zakład pracy musi stać się bastionem nie do pokonania”. Trwa wyłożona praca produkcyjna i szkolenie grup samobrony. Praca trwa 8 godzin, a później przez 2 godziny szkolenie przygotowawcze i zabezpieczanie archiwów.

W okresie zbliżających się wiosennych żniw ryżowych problemem jest

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

rańskim dokonano trzech dalszych egzekucji. Tym razem rozstrzelano trzech oficerów policji oskarżonych o zabójstwa i torturowanie przeciwników szacha. Wśród rozstrzelanych znalazł się m. in. generał Dżafar Gholi Sadri, były szef policji teherańskiej.

Ajatollah Teheranu Telegani zapowiedział w przemówieniu radiowym, że wkrótce powstanie

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Po 12-letniej pracy

w kwatrze głównej NATO

Była pracownica NATO przed kamerami telewizji NRD

Od stałego korespondenta

ANDRZEJA OSIĘCKIEGO

Berlin, 9 marca (P) Sprawa, o której jeszcze w czwartek mówiono i pisano w Republice Federalnej Niemiec w tonacji bagatelizującej jako o nieistotnym incydencie, urosła tegoż dnia w godzinach wieczornych do rangi sensacji.

Przed kamerami telewizji NRD wystąpiła bowiem Urszula Lorenzen od 12 lat zatrudniona jako asystentka w paryskiej, a później brukselskiej, centrali NATO i w rozmowie ze znanym tu publicystą telewizyjnym Ulrichem Makoschem opowiedziała wiele o swej pracy, a także o motywach przeniesienia się na terytorium NRD.

Z tej blisko 15 minut trwającej rozmowy opinia dowiedziała się, że pani Lorenzen była zatrudniona w jednej z najbardziej nieważnych komórek dowodzących NATO w tzw. dyrektoracie operacyjnym Rady, a więc w instytucji zajmującej się analizą przyczyn i następstw sytuacji kryzysowych

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

bezpieczeństwo. Musiele z niego uciekać, aby esesowcy nie rozstrzelali. W promieniu 10 km rząd są wojska amerykańskie, kierujące się szybko w tamtą stronę”. Grupami i pojedynczo szliśmy potem szosa, kierując się na zachód. Po własnej! Droży Przyjaciele! Prześlam Wam polskie pozdrowienie „do widzenia”!

SIERGIEJ NAMIESNIKOW

Kercz, na Krymie

Mówić światu prawdę

W Życiu Warszawskim Nr 44 z dn. 24—25.11.1979 r. w dziale „Do Redaktora „Życia” zamieszczony jest list pt. „Jeszcze jeden profesor”, w którym autor cytując wyjątki z książki profesora Appa, szkalującego papieża, a przede wszystkim naród polski, przedstawiają pokrzywdzonych Niemców przez Polaków. Uwaga, że władze nasze winny podać to do wiadomości całemu światu, a szczególnie Polonii amerykańskiej, gdzie ta kłamliwa propaganda jest prowadzona nawet w czasopiśmie chrześcijańskim.

Wszak mamy wiele opracowań i wydanych książek, w których naoczni świadkowie stwierdzają martyrologię polską przetrzałą przez społeczeństwo polskie w czasie okupacji. W książkach tych, opartych na podstawie faktów, dokumentów i procesów sądowych, prowadzonych w sądach niemieckich, są przedstawione i udowodnione popelnione zbrodnie niemieckie na mieszkańcach okupowanych ziem polskich. Jedną z takich książek są „Wspomnienia dawne i nowe” napisane przez autora Franciszka Zabzeckiego, który jako naoczny świadek opisuje tragedię, które odbywały się w obozie śmierci „Treblinka”.

F. PIKORSKI

Aleksandrów Łódzki

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

„Interbalet — 79”

RZADKIE PTAKI

Od naszego specjalnego wysłannika, PAWŁA CHYNOWSKIEGO

Zaprzeczona jeszcze do niedawna na tradycyjny repertuar i powielająca klasyczne wzorce kompozycyjne, sztuka baletowa każdego z krajów naszego obozu poszukuje obecnie oryginalnego, współczesnego oblicza. Dysponując z zasady doskonałym aparatem wykonawczym — świetnie wyszkolonymi młodymi ludźmi, żyjącymi na co dzień problemami współczesnej rzeczywistości — balet nie chce już ograniczać się do zaspokajania zastępczych gustów i przyzwyczajęń. Akademicki repertuar i konwencjonalny dramat choreograficzny przestał już satysfakcjonować artystów baletu.

Choreografowie poszerzają więc źródła inspiracji, nie zrywając przy tym więzi z narodową kulturą i tradycjami własnych baletów. Praktycznie, nie ma dziś dla nich „niebaletowych” tematów, „niebaletowej” muzyki, „niebaletowych” środków wyrazu. Poszukują zbliżenia ze współczesnym widzem, z aktualnymi problemami cywilizacyjnymi, z poziomem rozwoju kulturowego swoich społeczeństw. Mają ambicję znalezienia wspólnego języka z człowiekiem, uwikłanym na co dzień w rozliczne zjawiska towarzyszące naszym czasom.

Balet wyzwolił się ze wszystkich klasycznych zasad, reguł i recept twórczych. Prawie całkowicie zarzucił formę pełnospektaklowego widowiska; preferuje skrót myślowy, kondensację środków, „krótki metraż”. Rzadko respektuje już tradycję uświęconego współdziałania librecisty, kompozytora, plastyka i choreografa, ba — często odrzuca libretto, scenografię, a nawet muzykę. Wyemancypowana spod wpływów operowego myślenia twórczość choreograficzna osiągnęła dziś niespotykaną swobodę działania. Wyznacza nowe tory, po których kroczą współczesni balety. Na pozabawionej wszelkich ograniczeń arenie rozkwita coraz pełniej talent i indywidualność choreografa. On też ponosi dziś pełną odpowiedzialność za dzieło baletowe — na równi z twórcami (autorami) w innych dziedzinach sztuki; on — rzadki ptak — jak nazwał choreografa klasyk baletu XX wieku, George Balanchine.

Pierwszy budapeszteński przegląd zespołów baletu współczesnego krajów socjalistycznych „Interbalet 79” niewiele już przyniósł sensacji choreograficznych, choć

„Czterech temperamentów” Balanchine’a — przywiózł także do Budapesztu słynną już „Carmentis” Alberta Alonso. Ten doskonale skonstruowany dramat — namieszkał, wyrażony środkami tańca klasycznego przeszyconego hiszpańskim charakterem i kubańskim temperamentem — należy już do klasyki współczesnej choreografii. Jest najlepszym przykładem wzorców, na których wychowywali się młodzi kubańscy choreografowie — autorzy prac prezentowanych na festiwalu przez Narodowy Balet Kuby.

„Dom Bernardy Alby” Ivána Tenorio z muzyką Sergia Fernandez Barrozo jest jedną z najdoskonalszych transpozycji baletowych dramatu literackiego. Czerpie z Garcii Lorki nie tylko problem i przebieg akcji, wyrażając treść bez potrzeby jakiegokolwiek komentarza. Oddaje także całą zmysłowość utworu i okrucieństwo zarazem, umiłowanie wolności i godności osobistej człowieka, współczucie dla losu hiszpańskiej (kubańskiej) kobiety ubiegłego wieku, pogardę dla mrocznych stosunków społecznych — nie wszędzie jeszcze minionych. Tenorio doskonale operuje środkami tańca klasycznego, stawiając tancerkom niezwykle wymagania techniczne. Ekspresja tańca i symbolika inscenizacji jest tu o krok od niemieckiego ekspresjonizmu — nadaje dramatowi demoniczny, odrzucający posmak.

Ostre krytycyzmowi Tenoria Gustavo Herrera przeciwstawił pogodny, finezyjny, pełen wiary w człowieka duet „Danson” (muzyka Rodriga Pratsa). W rytmie tanga, podbarwiając maniery i kroki tańca klasycznego charakterem tańca parkietowego, najprostszymi środkami oddał piękno subtelnych załotów chłopaka i dziewczyny, kulturę zachowań; sposób bycia, który ujmuje, zachęca, uczy i pozostaje wzorem do naśladowania. Niby balet, a z niewioli publiczność.

Ostatni z młodych kubańskich choreografów, sławny już w świecie ze swych szokujących prostota pomysłów, subtelnej humoru, niezwykle rzadkiej umiejętności osiągania zaskakujących, nieoczekiwanych znaczeń za pośrednictwem beztreściowych z pozoru kompozycji, Alberto Méndez pokazał swoją najnowszą pracę „Rzadkie ptaki” do muzyki Haendla i Haselta (zbieżność tytułu z Balanchine’owskim określe-

„Śnie nocy letniej” Johna Neumeiera. A przecież Méndez zawarł jeszcze w swoim baletcie jadalną kpinę z funkcji „dzwigacza”, jaka przypadała tancerzowi u boku psaków, duchów i księżniczek w baletach akademickich.

Oryginalna myśl twórcy kubańskiej młodzieży choreograficznej jest dziś siłą Narodowego Baletu Kuby i gwarancją jego

głównych twórców — Laszla Serregi. Pisałem szerzej już w poprzedniej relacji z Budapesztu. Tak one, jak i poprzednie dzieła tego choreografa w pełni uzasadniają wieczie, jakim cieszy się jego twórczość na wielu scenach zagranicznych.

Podziw i uznanie, z jakim festiwalowa widowiska przyjęła praca Conrada Drzewieckiego w wykonaniu Polskiego Teatru Tańca, był dla nas szczególnie miły, choć nie zaskakujący. Wszystkie trzy zaprezentowane w Buda-



„Stabat Mater” Conrada Drzewieckiego do muzyki Krzysztofa Pendereckiego w wykonaniu Polskiego Teatru Tańca. Fot. Jacek Kulm

peskie balety: „Modus vivendi” (Norbert M. Kuźnik), „Stabat Mater” (Krzysztof Penderecki) i „Krzesany” (Wojciech Kilar) doczekały się i u nas wysokiej oceny, a z czasem spotkały się także z entuzjastycznym przyjęciem zagranicznych widzów. Sam byłem świadkiem wielkiego powodzenia całego tego wieczoru na scenie paryskiego Théâtre des Champs-Élysées.

Oto jak wspaniałe efekty sceniczne — mówiono w kulisach budapeszteńskiego festiwalu — może przynieść wybitny talent i indywidualność twórcy choreografa; nawet pracującego ze słabszymi, nieoczekiwanie. I rzeczywiście, balety Conrada Drzewieckiego stały się wielkim festiwalowym przeżyciem dla Wę-

grów. Szokował ich kształt inscenizacyjny i walory treściowe. Podkreślał oryginalny, jednorodny styl choreograficzny naszego twórcy i jego więź z najlepszymi tradycjami polskiego teatru. Przestroję przed groźbą samouciestwienia ludzkości — „Modus vivendi” — odczytywano jako artystyczny wyraz pokoleń, które dało nam polskiego, Elegię o bólu matki i męczennika — „Stabat Mater” — trafnie wiążąc z naszymi katolickimi tradycjami i z wojenną martyrologią narodu polskiego. W „Krzesany” podziwiano żywioł przyrody i ducha folkloru góralskiego.

Słabość produkcji choreograficznej większości zespołów prezentujących się na festiwalu, a obok — zna-

czący sukces całych ekip choreograficznych (i zespołów baletowych także) Kuby i Węgier nasuwa wiele refleksji i niepokojów również na rodzimym użytek. Twórczość choreograficzna Conrada Drzewieckiego broni nas jeszcze na zewnątrz, ale nie załatwia przecież złożonego problemu rozwoju polskiego baletu współczesnego. Gdzie są konkurenci, uczniowie, przyszli kontynuatorzy pracy twórczej naszego czołowego choreografa? Kto i jak niegłupnie u nas te „rzadkie ptaki”? Jak dotąd więcej pojawia się nowych nazwisk niż znaczących prac choreograficznych. I nie nie wskazuje na to, że stan ten ulegnie poprawie przed kolejnym budapeszteńskim festiwalu — „Interbalet-82”.

na zażyłość z nowym szefem. No, ale byłem zdania, że jakieś odnowienie awansu, w dobranym gronie, warto chyba urządzić tu, w anturaz naszego mieszkania. Nie było ciasne, zamieniliśmy je niedawno z mojej inicjatywy. Zresztą niebieda ciotka umarła akurat kiedy trzeba — i mogłem rozporządzić dodatkową powierzchnią w lokalowych pertraktacjach. Oplacić się, jak widać, a i Szymon nie chował głowy w piasek i zaraz sformułował wniosek z przekonywającą motywacją. Rozluźnił go poparł w należytych słowach — i tak oto znaleźliśmy się na swobodnej przestrzeni ze wszystkimi udogodnieniami. Nawet WC było oddzielne od łazienki, a wszędzie glazura, także w kuchni.

Miejsce zamieszkania było więc teraz dla nas odpowiednie. Jarek też miał swój pokój, cały w stereofonii i posterach, ale mniejsza z tym, byle się jakoś przepychał z klasy do klasy, myślałem. A po zdaniu matury miał warunki do studiów i ogólnego rozwoju.

Przez te lata dbałem przede wszystkim o moich mężczyzn. Wierzyłem, że ich status życiowy, lecz niewątpliwie z wyboru, siebie zostawił na uboczu, ograniczając się do roli siły napędowej w ich egzystencji. Ale teraz wiele się mogło zmienić. Niesłusznie byłoby ślizgać się beznamiętnie po obszernej dywanach, lecz i powierzchowności, lecz i powierzchowności. Można żyć w izolacji, wchłaniać ciepło domowego ogniska w głównym pokoju, czyli przy kominku elektrycznym, zresztą wytworze rzemieślniczego, kiedy coś tam bliska pod kupką brewnu z tworzyw sztucznych. Można tak wegetować do czasu, kiedy pewne rzeczy ulegają radykalnej przemianie. Teraz nie tylko trzeba wyjść do ludzi, nawiązać kontakty i stoczyć; z domu rodzinnego, wiem, że to w pewnych kręgach ma znaczenie decydujące nie tylko towarzysko, ale i bardziej wymiennie, kiedy osiąga się pewną wysokość na drabinie społecznej i warto, by ktoś podparł od czasu do czasu takiego ryzykanta, który skoczył na

szebel dominujący poziom otoczenia. Mam naturę refleksyjną i nad tym wszystkim nie należało przechodzić do porządku dziennego. Przyjęcie zaplanowałem właściwie od reki, tradycje przodków robią swoje. Pewnie, że to nie będzie tak samo, jak kiedyś, niestety, ale ja rozumiem konieczności współczesnego świata. I nigdy się o nich nie wyrażam, nawet przed Szymonem. Zresztą on się zgodził na ten niewielki raun, byłam o tym przekonana. Tak samo jak wiedziałam, że do okazjonalnego pijństwa w swoim biurze nie dopuścił, żeby ludzi nie rozpuścił, choć przecież abstynentem nie jest. O nie! W podświadomości barku znajdują się zawsze niewielkie rezerwy napitków, a poza tym wrócił niedawno załatający czyściocha, nie wiadomo gdzie je dopadł, lecz nie chciałem w to wniknąć, bo inna wiadomość mnie wówczas zaabsorbowała.

To był przecież dzień jego formalnej nominacji i zdecydowałem się na pobłażliwość. Zresztą alkoholu w naszej sieci handlowej nie brakowało nigdy, więc z tym, zapraszając osoby na to zasługujące, nie będzie problemu.

Co innego z mną, kiedy stanę jako pani domu, w pewnym sensie, na świętniku. Na pogrzeb nie poszłam, bo nie miałam w czym. Taka jest naga prawda mojej kondycji pełnej poświęcenia dla rodziny. I teraz oto, wyrwawszy się z innych dylematów, stanęłam przed szafą, robiąc przegląd mojej garderoby. Nieliczna była i całkiem niemodna wedle tego, co lansuje „Przekrój”, pismo w tym względzie awangardowe. Ta sukieneczka na prywatkę matuśną Jarka, co ją wtedy przywdziałam, do niczego reprezentacyjnego się nie nadawała. Po prostu, albo się jest skromną matką wobec pastki młodzieży, albo damą zorientowaną w modzie, idącą z duchem czasu przy ważnym małżonku. Ten inwentarz ubiorów nie napelniał optymizmem. A ponieważ jestem bystrza umysłowa, od razu pojawił się, przywołany wyobraźnią, w jej wnętrzu zestaw tego, co mieć należy. Bez nowobogackich zaopiekowań, ale przecież jakieś minimum godne przyszłych, różnorodnych możliwości w życiu bardziej światłowym.

Zapamiętałam się w tę wizję, skupiona byłam i pełna wsty-

be” jest bardzo dobra. Spokojna, ładnie napisana, bez hysterii a traktująca niezmierznie bolesne tematy okupacyjne, kwestie macierzyństwa, kwestie kobiecych zawodów, związanych ze straszными przeżyciami, o których staraliśmy się jak najprędzej zapomnieć. Jest tutaj parę charakterów narysowanych bardzo pewną ręką. Zwłaszcza główna bohaterka i jej portret świadczą o dużym doświadczeniu życiowym pani Gordon i o pięknej umiejętności pisania. To nie jest babska literatura.

W ogólnym swoim rysunku, w ogólnym nastroju „Niobe” przypomina jedną z najlepszych powieści polskich ostatnich czasów, „Jabłko Granatu” Haliny Auderskiej.

Niestety, inna kobieta, której książkę z lubością przeczytałem, choć na pewno z niejednego pieca chleb jadła i nie bała się ognia najbardziej zastraszających ramp scenicznych, nie dozwierzała sobie i powierzyła spisanie swoich wspomnień zaprzyjaźnionemu dziennikarzowi. Nie wysłała na tym dobie.

Mówię o książce Wandy Wermińskiej „Na obu półkuliach” zawierającej tak znakomitą materiał, który się nieco przez swoją nieautentyczność zmarnował. Myślę, że Wermińska powinna raz jeszcze przysiąść faldów i sama napisać swoje wspomnienia tak jak zwykła opowiadać przyjaciółm, opisać te niezwykle ciekawe, jakie ją wiodły od ukraińskich Błocznyniec do wielkich teatrów świata, do Wiednia, Rio de Janeiro i Buenos Aires.

Niektóre rzeczy trzeba znać jednak z autopsji, aby je opisać. Na przykład, salon „starej Czapli”, lwowskiej śpiwaczki Czaplińskiej, do którego wchodziło się w Rio przez duszący wonią indyjskich jaśminów i gardenii ogródek — aby utonąć w zupełnie „naszych” hotelach i lwowskich detalach mieszkaniowej czarującej staruszki. Takie rzeczy „z opowiadania” odtwarzać jest trudno.

Dla mnie też za mało jest w tej książce oczywiście Błocznyniec, które prawie znalazłem, spędzałem bowiem niejedną chwilę wakacyjną w najbliższym sąsiedztwie w Czernyszach. Wermińska wciągnęła w ten stopień wiatr Błocznyniec w prefekturę, potrafiła być potem prawdziwą Carmeną. Toż nie jest to babska literatura. To jest literatura ludzka.

mentarnych koncepcji, i na pewno oddalabym temu miłemu zacytując czas nieograniczony, bo Szymon w tej chwili musi radzić sobie bez mnie, a Jarek wyskoczył na lekcie jazdy konnej — to zew król protoplastów, na pewno! gdyby nie brudny narty na wózek, rzeczywiście. Tamtej, sprzed godziny, a w nim nieoczekiwane stwierdzenie: Po raz pierwszy człowiek, którego poślubiłam na dole i niedole, człowiek, który przez całe nasze życie z ochotą zerwał z mojej inteligencji i zawiesz na tym korzystać — jak się zachował w momencie, kiedy sukcesem i mnie powinien obdzielić sprawiedliwość.

O toż mój małżonek, Szymon Natoracz, mój życiowy partner po raz pierwszy wobec mnie się postawił! I odniósł się do swego ducha opiekuńczego, zapominając o krakwie, jak do zawał drogi! Czy słuch mnie nie omamił? To było wprost niepojęte. Krzyczałem prawie, kiedy mu sugerowałem rozwiązania ozywiste. Podniósł głowę w mojej obecności, zamiast paść na kolana. Co to miało znaczyć? Tak mnie ten fakt zbulwersował, że przestałam myśleć o wszystkich inwestycjach — i poszłam do kosmetyczki. Pierwszej z brzegu, na naszej ulicy, bo nigdy dotąd tych naszych kobiecych forteli nie stosowałam. Ale jeszcze tam, pod zastygłą na gips maseczką odżywcza, nie mogłam opanować zdumienia, że Szymon nagle samodzielnie wie, co robić. Tego doprawdy nie mogłam zrozumieć. I zakradł się do mojej samowiedzy, zdobytej przez doświadczenie, gleboką niepokoj. I nie zniknął nawet, gdy mogłam stwierdzić, że pewne zabiegi, choć inne, niż praktykowałam dotąd, mogą cofnąć kobiecie parę lat. Ale czy to wystarczy, gdy ktoś, bez uprzedzenia, dojrzy zamiast ciebie puste miejsce? Nie własne dopełnienie, choć osoby takie jak ja, można na grodzic orderami za osiągnięcia. Wspólnie, Szymonie, za usługi, budowane cegielka po cegielce. Przez więcej lat, Szymonie, niż teraz mogło mi ich ubywać!

I to było dodatkowe zamyślenie, gdy wstałam z szelagowym odmiennia, ale już przygotowana do drogi, do powrotu na moje stanowisko dowodzenia.



„Rzadkie ptaki” Alberto Méndez w wykonaniu Narodowego Baletu Kuby

każdy kraj zaprezentował na nim najcenniejsze osiągnięcia twórcze swojego baletu. Wielu choreografów błdzi jeszcze po omacku. Inni, bez powodzenia sięgają do tradycyjnych szablonów lub kopiuja uznanych twórców zagranicznych. Na tle ich produkcji prawdziwy triumf odnosił choreografia kubańska i węgierska oraz prace naszego Conrada Drzewieckiego.

Kubańczykom w sukurs przyszedł zespół baletowy berlińskiej Staatsoper, który z braku własnych znaczących propozycji choreograficznych — obok

niem choreografa jest całkowicie przypadkowy. I tym utworem wprowił publiczność w podziw i zadumę. Kreując z pozoru choreograficzne obrazy trzech kobiet — ptaków, postawił sobie za zadanie, zdażyć się wykaazać, ale absolutnie teraz nie powinien mówić za dużo. Ot, parę dusek na temat kolektywizmu, słowa podziękowania za miłą niespodziankę w formie bukietów i składkowej lampki wina.

Szymon jednak nie jest człowiekiem łatwym. Nie otemperowałam go widocznym naleźciami. Kiedy bowiem wspominałam o tej skromnej uroczystości, na którą niewątpliwie się zdobył, aby pozyskać jego życiowość i ewentualne profity w dalszych następstwach swojej urzędniczej gotowości — małżonek mój przerwał nagle wiązanie krawata, odwrócił się do mnie i zapytał:

Zaskoczenie

ZOFIA BYSTRZYCKA

W ten dzień Szymon ubrał się i wypchnął po gołębiciu, jak na własny ślub. Asystowałam przy tej ceremonii i jak zawsze w takich okazjach, nie wiedziałam, co mam zrobić. Słuchałam raczej nieuważnie, bo już myślałam, że tam, gdzie na pewno czekało na niego w okolicznościach atmosfery, ale mi nie przerywał, milczał jak zwykle, bo doskonale wiedział, że moje rady w aktualnym kontekście są dla niego szczególnie cenne. Z tej przyczyny więc mogłam go wesprzeć w początkowym stadium nowego usytuowania wobec podwładnych. Na pewno będzie obiektem niedyskretnych oklędzin, przede wszystkim w owych pierwszych chwilach, bo kto sobie z tamtych oszczędzi kwalifikowania i szepców porozumiewawczych, kiedy stanie przed czołem zebranych, przyjmie kwiaty i gratulacje, ale potem musi wygłosić swoje poglądy na kilka tematów zasadniczych. Musi, tak mu powiedziałam, bo inaczej będą go uważać za przestraszonego tym wywyższeniem durnia, którym można kręcić, jak się komu spodoba. Ale, dodałam zaraz, niech w niczym nie przesadza. Niech ich nie klucze w oczy nadmiernej gorliwości. Na wszystkich przyjdzie pora, zdąży się wykaazać, ale absolutnie teraz nie powinien mówić za dużo. Ot, parę dusek na temat kolektywizmu, słowa podziękowania za miłą niespodziankę w formie bukietów i składkowej lampki wina.

Szymon jednak nie jest człowiekiem łatwym. Nie otemperowałam go widocznym naleźciami. Kiedy bowiem wspominałam o tej skromnej uroczystości, na którą niewątpliwie się zdobył, aby pozyskać jego życiowość i ewentualne profity w dalszych następstwach swojej urzędniczej gotowości — małżonek mój przerwał nagle wiązanie krawata, odwrócił się do mnie i zapytał:

I wyszedł w obłoku lawendy, a ja patrzyłam przez okno, jak szybko, wyprostowany, przecinał jeździe, prawie jeszcze smukły w jesiennym palcie. Jak energicznie wsiada do auta, trzaskając drzwiami i z pomrukiem silnika bierząc zakręt w stronę przeciwną.

Oddalałam się więc w głąb living-roomu i po padłam w zadumę. Być może, owo powitanie okraszane winem i słonymi paluszkami byłoby nie na miejscu. Mogło stworzyć, teraz i w moim przekonaniu, niepotrzeb-

— Nie będzie działy żadnej popijawy, nawet winem. No, kwiaty owszem, to przecież zwykłość. Ale do innych zobowiązań nie dopuszczę. I nie muszę mi przypominać, że mam trzymać język za zębami. Sam o tym, Lucjo, wiem doskonale, bo durniem, jak wspominałaś, nie jestem. I nigdy nie byłem, choć w to często wątpiłam, kiedy ląduję przy tobie, wysłuchując zbędnych pouczeń.

Ależ Szymonie, wsparcie oddanego ci człowieka — próbowałam bronić swoich racji.

Przyznaję, nie szczędziłam mu ich od lat i, bezstronnie rzecz ujmując, nieraz z nich korzystałem. Ale naprawdę, moja droga, gdybym był nieostrożnym poigłółkiem, to by nie nadziedził ten dzień, który rozpoczyna działanie w innych wymiarach. Wybaczyć, z tobą lub bez twoich uwag, bo każdy człowiek ma pewne wrodzone predyspozycje. I to właśnie dostrzeżono gdzieś, że abym kierował niełatwym być może, ale zgarnym kolektywem. Określone cechy moich ludzi sprawdziły się przez lata, więc czy teraz, choćby akurat dzisiaj, mam siebie wystawiać do wiatru? Wiatru z kilku stron i na tym przeciagu od razu kompromitować się dogmatyzmem? Takie masz o mnie pojęcie?

Zamiliłam, trochę zbita z tropu. A on skoczył toalete, udoberuchiał się jakby, bo pocałował mnie w policzek i potęgował słowami:

— No, staryszko, idziemy na przed. Wierzę wszystkim do bólu. Dla mnie i dla ciebie, bo i ty wioślujesz na mojej łajbie. Tak, tak, wiem o tym, choć nie zawsze jestem dość wyrozumiały. Ale życie mam pełne stresów, wiesz. To żyć mi powodzi.

I wyszedł w obłoku lawendy, a ja patrzyłam przez okno, jak szybko, wyprostowany, przecinał jeździe, prawie jeszcze smukły w jesiennym palcie. Jak energicznie wsiada do auta, trzaskając drzwiami i z pomrukiem silnika bierząc zakręt w stronę przeciwną.

Oddalałam się więc w głąb living-roomu i po padłam w zadumę. Być może, owo powitanie okraszane winem i słonymi paluszkami byłoby nie na miejscu. Mogło stworzyć, teraz i w moim przekonaniu, niepotrzeb-

RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA • RADIO



W Teatrze Telewizji (poniedziałek 12 marca) — „Wdowy” Akos Kertesa w reżyserii Olgi Lipińskiej. Grają m.in.: Ryszarda Hanin, Barbara Wrzesińska i Emilia Krakowska (na zdjęciu). Fot. CAF

telewizja

SOBOTA 10.III.

Program I

- 13.55 Magazyn Lotniczy (kolor)
- 14.25 Obiektów
- 14.45 Dziennik (kolor)
- 14.55 Kino Telewizji Najmłodszych — Zestaw filmów animowanych (kolor)
- 15.25 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
- 15.45 „10 minut” — teletur-niej (kolor)
- 16.00 Latarnia Czarnoksięska — Temat odmienca (kolor)
- 16.30 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Bestia ludzka” — film prod. francuskiej. Adapt. pow. Emila Zola, reż. Jean Renoir, w rolach głównych Jean Gabin i Simone Simon
- 18.10 Szanujmy wspomnienia — program rozrywkowy, wyk.: Tadeusz Wojtych, Małgorzata Zabłowska, Edward Warzecha i in. (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 „Życie na gorąco” — odc. II „Saloniki” — film prod. pol. (kolor)
- 21.55 Dziennik (kolor)
- 22.10 Studio Sport
- 22.30 „Powróćmy jak za dawnych lat” — wieczór III. Wyk.: J. Jedryka, H. Kunicka, J. Zykun, B. Łazuka, P. Franczewski, J. Kobuszewski, J. Stę-powski i in. (kolor)

Program II

- 15.20 Kino Telewizji Dzieci — I Chłopców — Se-krety Kina oraz film „Lassie” — odc. pt. „Niemowlęta w lesie” — film prod. USA (kolor)
- 16.20 Dla młodych widzów — Latający Holender
- 16.50 Klub Jazzowy Studia Gama — „Old Jazz Meeting-79” cz. IV (kolor)
- 17.30 Popołudnie Przygody i Podróży — dwie filmo-we podróże śladami Conrada Korzeniowskiego oraz 1 odc. filmu Anto-nio Halika „Ostatni wol-ni Indianie” (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Teatr Wspomnień — 1968. Henri Rousseau — „Zemsta sieroty”. Wyk.: Jolanta Wołkowska, Ewa Wiśniewska, Kazimierz Rudzki, Tadeusz Pluciński i in.
- 21.25 „Żyją tańcem” — gru-ziński pr. balet. (kolor)
- 22.35 „Pokusy” — odc. I — film fab. prod. tv we-gierskiej. Wyk.: Geza Hegedűs, Anna Nehrebecka, Erika Bodnar, Va-lentina Gaft i in. (kolor)

NIEDZIELA 11.III.

Program I

- 9.30 Teleranek oraz „Przygody Czarnego Królewicza” pt. „Tajemnica kradzieży” — film fab. tv ang. (kolor)

- 17.40 „Królowa tańca” — prod. USA, reż. Roy del Ruth, wyk.: Eleanor Pow-ell, James Stewart i Virginie Bruce
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 „Romeo i Julia” — prod. radzieckiej, reż. Lew Arnsztam, w roli Julii — Galina Ulanowa
- 21.45 „Zuzanna” — prod. mek-sykańskiej, reż. Luis Bunuel

PONIEDZIAŁEK 12.III.

Program I

- 16.50 Dla dzieci — „Zwierzy-niec” (kolor)
- 17.20 „Pasjans dla 6 milio-nów”
- 17.30 Studio Sport — sporto-we echa niedzieli
- 17.45 „W poszukiwaniu Atlan-tydy” — film fab. prod. NRD. Wyk.: Carl Heinz Choyński, Vera Srebro-va, Rolf Hoppe (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Teatr Telewizji: Akos Kertesz — „Wdowy” Reż. i real. tv O. Lipiń-ska. Wyk.: Ryszarda Hanin, Barbara Wrze-sińska, Joanna Żółkow-ska, Emilia Krakowska
- 21.30 Śledztwo zostało wzno-wione — program pu-blicystyczny (kolor)
- 22.00 „XYZ” — cz. I (kolor)
- 22.30 Dziennik (kolor)
- 22.45 „XYZ” — cz. II (kolor)

Program II

- 16.35 Język niemiecki — lek-cja 20 (kolor)
- 17.00 Korespondencja (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE
- 20.15 Muzyka francuska — recital francuskiego pio-senkarza Pola Serge, któremu towarzyszy gi-tarysta Raul Maldona-do (kolor)
- 20.45 Warianty — Trzy role Starego Wiarusa — pr. publ. (kolor)
- 21.10 Kobieta z przeszłością — pr. o Agnieszce Osieckiej i jej twórczości (ko-lor)
- 21.45 Karnawał Rene Porto Carrero (kolor)
- 21.55 24 Godziny (kolor)
- 22.05 „Každy As bierze raz” — recital Ewy Bem (kolor)
- 22.25 Kabaret Frico — fragm. kabaretu J. Prutkow-skiego (kolor)
- WTOREK 13.III.
- Program I
- 15.30 Telewizyjny Klub Senio-ra
- 16.00 Dziennik (kolor)
- 16.10 Obiektów — program stołecznego wojewódz-twa warszawskiego
- 16.30 Dzień dobry, tu telewi-za (kolor)
- 16.50 Studio Telewizji Mło-dych (kolor)
- Program II
- 10.05 Teatr Telewizji: Arthur Miller — „Czarownice z Salem” (powt.) (kolor)
- 12.05 Prawda czasu — prawda ekranu — „Umieć prze-grywać” — film fab. prod. CSRS. Wyk.: J. Tomsa, D. Kovacikova, J. Pucher (kolor)
- 13.20 „Kozia Łapka” — film prod. CSRS (bajka dla dzieci)

BLOK FILMOWY

- 14.00 „Kobieta czyli delikat-ność motyla” — prod. egipskiej
- 14.15 „Rozpiewany tabor” — prod. radzieckiej
- 14.30 „Niebo należy do dziew-cząt” — prod. radziec-kiej
- 15.00 Studio Sport
- BLOK FILMOWY
- 16.20 „Boginie miłości” — prod. USA, reż. Saul J. Turrell i Grea Fergus-son, wyk.: Rudolph Va-lentino, Pola Negri, Glo-ria Swanson, Marilyn Monroe, Sophia Loren i Brigitte Bardot

- 17.25 Interstudio (kolor)
- 17.55 Sonda (kolor)
- 18.20 „Śródziemnomorskie przygody” — odc. II — film dok. prod. tv włoskiej (kolor)
- 18.50 Radzimy rolnikom (ko-lor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłod-szych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 „Czerwone i czarne” — odc. II — film prod. tv ZSRR. Wyk.: Nikołaj Jeremienko, Natalia Bondarczuk, Leon Mar-kow i in. (kolor)
- 21.25 Wszystko za wszystko — widowisko publicystycz-ne (kolor)
- 22.25 Dziennik (kolor)
- 22.40 W minutę po premierze (kolor)

PONIEDZIAŁEK 12.III.

Program I

- 16.50 Dla dzieci — „Zwierzy-niec” (kolor)
- 17.20 „Pasjans dla 6 milio-nów”
- 17.30 Studio Sport — sporto-we echa niedzieli
- 17.45 „W poszukiwaniu Atlan-tydy” — film fab. prod. NRD. Wyk.: Carl Heinz Choyński, Vera Srebro-va, Rolf Hoppe (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Teatr Telewizji: Akos Kertesz — „Wdowy” Reż. i real. tv O. Lipiń-ska. Wyk.: Ryszarda Hanin, Barbara Wrze-sińska, Joanna Żółkow-ska, Emilia Krakowska
- 21.30 Śledztwo zostało wzno-wione — program pu-blicystyczny (kolor)
- 22.00 „XYZ” — cz. I (kolor)
- 22.30 Dziennik (kolor)
- 22.45 „XYZ” — cz. II (kolor)

Program II

- 16.35 Język niemiecki — lek-cja 20 (kolor)
- 17.00 Korespondencja (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE
- 20.15 Muzyka francuska — recital francuskiego pio-senkarza Pola Serge, któremu towarzyszy gi-tarysta Raul Maldona-do (kolor)
- 20.45 Warianty — Trzy role Starego Wiarusa — pr. publ. (kolor)
- 21.10 Kobieta z przeszłością — pr. o Agnieszce Osieckiej i jej twórczości (ko-lor)
- 21.45 Karnawał Rene Porto Carrero (kolor)
- 21.55 24 Godziny (kolor)
- 22.05 „Každy As bierze raz” — recital Ewy Bem (kolor)
- 22.25 Kabaret Frico — fragm. kabaretu J. Prutkow-skiego (kolor)

WTOREK 13.III.

Program I

- 15.30 Telewizyjny Klub Senio-ra
- 16.00 Dziennik (kolor)
- 16.10 Obiektów — program stołecznego wojewódz-twa warszawskiego
- 16.30 Dzień dobry, tu telewi-za (kolor)
- 16.50 Studio Telewizji Mło-dych (kolor)
- Program II
- 10.05 Teatr Telewizji: Arthur Miller — „Czarownice z Salem” (powt.) (kolor)
- 12.05 Prawda czasu — prawda ekranu — „Umieć prze-grywać” — film fab. prod. CSRS. Wyk.: J. Tomsa, D. Kovacikova, J. Pucher (kolor)
- 13.20 „Kozia Łapka” — film prod. CSRS (bajka dla dzieci)

BLOK FILMOWY

- 14.00 „Kobieta czyli delikat-ność motyla” — prod. egipskiej
- 14.15 „Rozpiewany tabor” — prod. radzieckiej
- 14.30 „Niebo należy do dziew-cząt” — prod. radziec-kiej
- 15.00 Studio Sport
- BLOK FILMOWY
- 16.20 „Boginie miłości” — prod. USA, reż. Saul J. Turrell i Grea Fergus-son, wyk.: Rudolph Va-lentino, Pola Negri, Glo-ria Swanson, Marilyn Monroe, Sophia Loren i Brigitte Bardot

W bloku „Tylko w niedzielę”, 11 marca zobaczymy — „Mi-strzów komedii w swoich najlepszych numerach” — bohate-rem tego wieczoru będzie Adolf Dymsha (na zdjęciu) Fot. CAF

- 17.25 Interstudio (kolor)
- 17.55 Sonda (kolor)
- 18.20 „Śródziemnomorskie przygody” — odc. II — film dok. prod. tv włoskiej (kolor)
- 18.50 Radzimy rolnikom (ko-lor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłod-szych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 „Czerwone i czarne” — odc. II — film prod. tv ZSRR. Wyk.: Nikołaj Jeremienko, Natalia Bondarczuk, Leon Mar-kow i in. (kolor)
- 21.25 Wszystko za wszystko — widowisko publicystycz-ne (kolor)
- 22.25 Dziennik (kolor)
- 22.40 W minutę po premierze (kolor)

CZWARTEK 15.III.

Program I

- 16.00 Dziennik (kolor)
- 16.10 Obiektów
- 16.30 Dzień dobry, tu tele-wizja (kolor)
- 16.50 Czwartek Telewizji Dzie-cięcej i Chłopców oraz „Csutak i mikrofon” — film prod. tv węgierskiej (kolor)
- 18.10 Poligon (kolor)
- 18.35 Zespół Folklorystyczny „Czaszma” z Tadżykista-nu (kolor)
- 18.50 Radzimy rolnikom (ko-lor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Wtorek Melomana (ko-lor)
- 21.15 24 Godziny (kolor)

WIECZÓR FILMOWY

- 21.25 Sylwetki X Muzy (ko-lor)
- 21.55 Filmy z lamusa
- 22.15 Historia Filmu Francu-skiego cz. III (kolor)

ŚRODA 14.III.

Program I

- 15.30 NURT — Nauczanie po-czątkowe
- 16.00 Dziennik (kolor)
- 16.10 Obiektów
- 16.30 Dzień dobry, tu tele-wizja (kolor)
- 16.50 Dla dzieci — „Kamele-on” (kolor)
- 17.25 Losowanie Małego Lot-ka (kolor)
- 17.40 Szularda (kolor)
- 18.00 Reportaż wojskowy (ko-lor)
- 18.35 Między nami jaskiniow-cai — odc. pt. „Go-ścienny dom” — film ani-mowany tv USA (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 „Ljubica” — film fab. prod. jugosłowiańskiej. Wyk.: Bozidarka Frajt, Reja Basic, Midrag Krivokapic i in. (kolor)
- 21.50 Dziennik (kolor)
- 22.05 Studio Sport (kolor)
- 22.50 Rozmowy o sztuce (ko-lor)

Program II

- 16.15 Język rosyjski — lek. 21 (kolor)
- 16.40 Język angielski — lek. 20
- 17.10 Sprawy Młodych — „Koncert dla tych, któ-rzy pozostali” — film fab. prod. CSRS. Wyk.:



W bloku „Tylko w niedzielę”, 11 marca zobaczymy — „Mi-strzów komedii w swoich najlepszych numerach” — bohate-rem tego wieczoru będzie Adolf Dymsha (na zdjęciu) Fot. CAF

- Marek Frąckowiak, Bar-bara Brylska i in. (kolor)
- 18.40 Ludzie z pierwszych stron gazet — program publicystyczny
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 „Tak czy inaczej” — pr. publicystyczny
- 20.45 Od mistrza do ministra — pr. pop.-naukowy (kolor)
- 21.15 24 Godziny (kolor)
- 21.25 Bez recept — rozmowy o wychowaniu
- 21.55 Wszystko już było — pr. rozrywk. (kolor)

CZWARTEK 15.III.

Program I

- 16.00 Dziennik (kolor)
- 16.10 Obiektów
- 16.30 Dzień dobry, tu tele-wizja (kolor)
- 16.50 Czwartek Telewizji Dzie-cięcej i Chłopców oraz „Csutak i mikrofon” — film prod. tv węgierskiej (kolor)
- 18.10 Poligon (kolor)
- 18.35 Zespół Folklorystyczny „Czaszma” z Tadżykista-nu (kolor)
- 18.50 Radzimy rolnikom (ko-lor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 „Kojak” — odc. pt. „Przysięgnij na śmieć i życie” — film prod. USA. Wyk.: Telly Sa-valas, Lenny Baker i in. (kolor)
- 21.10 Pegaz — aktualna publi-cystyka kulturalna (ko-lor)
- 21.55 Dziennik (kolor)
- 22.10 Studio Sport (kolor)

Program II

- 16.30 Jęz. francuski — lek. 22 (kolor)
- 17.00 Język rosyjski — lek. 21 (kolor)
- 17.25 W kregu kultur i oby-czajów (kolor)
- 18.10 Studio Sport — Na sta-dionach świata (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 NURT — Psychologia
- 20.45 NURT — Matematyka
- 21.15 24 Godziny (kolor)
- 21.25 NURT — Nauczanie po-czątkowe
- 21.55 Film Latarni Czarnoksięskiej — „My z Kronstadt” — film prod. radz. Wyk.: Wasil-j Zajczkowski, Georgij Buszujew, Nikołaj Iwa-kin, Oleg Żukow, Raisa Jesipowa i in.

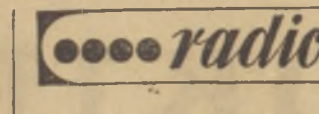
PIĄTEK 16.III.

Program I

- 15.30 NURT — Psychologia
- 16.00 Dziennik (kolor)
- 16.10 Obiektów
- 16.30 Dzień dobry, tu tele-wizja (kolor)
- 16.50 Dla dzieci — „Piątek z Pankracym” (kolor)
- 17.15 Klinika Zdrowego Czło-wieka — program oświatowy (kolor)
- 17.45 „Dom i my”
- 18.00 Magazyn motoryzacyjny (kolor)
- 18.30 Profesor i Panna — odc. 5 pt. „Gość z Francji” — film prod. tv jugo-słowiańskiej
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Koncert WOSPRITV. Wyst.: Konstanty An-drzej Kulka, Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Tele-wizji w Katowicach pod dyr. Krzysztofa Pende-reckiego (kolor)
- 21.10 Arystofanes — „Lizystra-ta” — telewizyjny wido-wisko komediowe, scen. i reż. Antoni Halor. Wyk.: Z. Saretok, G. Barszczewska, W. Ma-zurkiewicz, S. Brudny i in. (kolor)
- 22.25 Dziennik (kolor)
- 22.40 Studio Sport (kolor)

Program II

- 16.30 Jęz. francuski — lek. 22 (kolor)
- 17.00 Estrada Folkloru (ko-lor)
- 17.30 „Lidar” — Młodzieżowy Magazyn Techniki (ko-lor)
- 18.00 Poradnia „Zaufanie”
- 18.30 Turystyka i wypoczynek (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.15 Studio Sport — Wokół Stadionów
- 20.45 Program Morski — pr. publicyst.
- 21.15 24 Godziny (kolor)
- 21.25 Premiera w dwójce — „Aktor i barbarzyńcy” — film fab. prod. ru-muńskiej (kolor)



Na sobotę i niedzielę polecamy:

Prof. dr Aniela Kozłowska należy do wybitnych botaników polskich. W ubiegłym roku w Akademii Rolniczej w Krako-wie obchodzono bardzo uro-czyście 60-lecie pracy nauko-wo-badawczej prof. Kozłowskiej i jej 80-lecie urodzin. Wiele in-teresujących szczegółów z bo-gatego życiorysu Pani Profe-sor poznają słuchacze z cyk-licznej a'udycji „Radiowe Por-tele Polaków”, opracowanej przez Jolantę Wacowską, w so-botę 10 marca o godz. 22.15, pr. 17.

Teatr PR anonsuje premierę słuchowska Stanisława Krzysz-tofa Stopczyka „Szeł” w reży-serii Helmuta Kajzara (nie-dziela 11 bm. pr. I godz. 16.05).

W znany słuchaczom pro-gramu III cyklu „Gdy się mó-wi...” Jadwiga Butejka przed-stawia warszawskiego adwokata Tadeusza de Virioné (11 bm. godz. 9.30). Kim jest obrońca — pomocnikiem oskarżonego czy też obiektywną stroną z urzędu u-czestniczącą w procesie s'ado-wym? Czy zbrodniarza i prze-stępcy trzeba bronić? Te n'au-n. pytania przychodzą na myśl „Gdy się mówi obrońca”.

W tym samym programie w niedzielę o godz. 15.15 będzie-my mieli okazję posłuchać no-wej płyty Gilberta Beaud, za-tytułowanej po prostu „Gilbert Beaud”. Piosenkarz francuski występuje niemal na całym świecie, jego piosenki śpiewa-ją i nagrywają inni wykonaw-cy m.in. Frank Sinatra i Herp Alpert. Jego koncerty ożywia-atmosfera spotkania przyjaciół. Beaud tańczy, gra, śpiewa, roz-mawia z muzykami i publicz-nością. A jakie są jego piosen-ki? Posłuchajmy...

SOBOTA 10.III.

Program I

- Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00
- 6.05-6.00 Rozmait. Roln. 6.00-6.00 Sygnały dnia 6.05-11.40 Czwety po-ry roku 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mel. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Komunikat energetyczny 13.01 Przeboje 13.20 Muz. jazzowa 13.40 Kąpiel melomana 14.20 Studio Re-laks 14.25 Studio „Gama” 15.05 Ko-respondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama” 16.00-18.25 Tu dy-nika 17.30-18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedyńka d.c. 18.25 Nie tylko dla kierow. 18.33 Przeboje sprzed lat 19.15 Z poznawskiego studia 19.30 Łódzki serial estradowy 20.35 Muz. 21.05 Jeliy Roll Morton 21.56 Przy muzyce o sporcie 21.58 Tota-lizator 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Muz. 23.00 Wita Was Polska — ma-gazyn.

Program nocny

- Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00
- 6.00 Początek programu
- 0.06 Kalendarz
- 0.12 1.05 2.06 3.06 4.05 5.05 — Nocne Studio „Gama”

Program II

- Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30
- 4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 w kilku taktach, w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mo-skwa z melodią i piosenką 6.35 Gmn. 6.45 Mistrzowie miniatu-ry instrumentalnej 7.15 Piosenki Pio-tra Figla 7.35 Małe muzykowanie 8.00 Dialogi i zbliżenia 8.30 Teatr Pol. Radia — Dziecko i świat — „Począł” słuch 10.25 Treski sym-foniczne 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Konc. chopin. 11.35 Publicy-styka międzynarodowa 11.45 Muz. 12.05 Pablo Sarasate — t'afice hisz-pańskie 12.25 Czy znasz te k'sia-żki? — zagadka literacka 12.45 Mi-niatury muzyczne 13.00 Mag. wed-karski 13.15 Georg Friedrich Haen-del Concerto grosso F-dur op. 3 nr 4 13.35 Ze wsi o wsi 13.51 Spot-kanie z folklorem 14.10 O zdro-wiu, dla zdrowia 14.30 Dla dzieci 15.05 Muz. Mozarta 15.20 Popołud-nie dziewcząt i chłopców 16.00 Piosenki 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia 16.40 Operowe uwe-śnienia Daniela Fr. Aubera 17.00 Z archi-wum jazzu 17.20 „Sady nieostate-cze” czyli niepoeci o poezji i po-echach 17.40 „Tryptyk jubileuszowy czyli reportaż z didaskalami” 18.00 Muz. archiwum PR 18.25 Plebiscyt Studia „Gama” 18.30 Echa dnia 18.40 „Czas i ludzie” 19.00 „Maty-siakowie” 19.30 Otto Nicolai frag. opery komicznej „Wesołe kumosz-ki z Windsoru” 20.06 „Pompela” — poemat C. K. Norwida 20.15 Re-cital Świątosiława Richtera 21.40 Informacje sportowe 21.50 Artur Honegger — „Pieśń radości” na orkiestrę 22.00 Gwiazdy estrady 23.00 Mistrzowski interpretacje muzyki dawnej 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muz.

Program III

- Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50
- 6.00 Między snem a dnem 6.30 Polityka — dla wszystkich 6.05 Za-kierownica 8.40 Co kto lubi 9.00 „Wir pamięci!” — odc. 8.10 Wiedeń-skie walczyki 9.30 Nasz rok 79-ty 9.45 Muz. staropolska 10.35 Kier-masz, pływ 11.00 A. Strug „Złoty krzyż” 11.30 Tedd Dameron — kin-owy jazzowej aranżacji 12.05 W to-nacji Trójki 13.00 Powtórka z roz-rywk 13.50 „Tajemnica jeziora” 18 odc. 14.00 Wczesne symfonie Mozarta 15.05 Raz z piosenkami 15.30 Studio 101 16.00 Ork. 16.30 Dawnych wspomnień czar 16.45 Nasz rok 79-ty 17.05 Muz. pocztu UKF 17.40 Wspomnienia o Donny Hathaway 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Konc. 19.00 Po-słuchać warlo... 19.15 Gitarow-brazyliańska 19.35 Opera tygodnia

— J. F. Haendel „Alcina” 19.50 „Wir pamięci!” 15 odc. 20.00 Baw-sie razem z nami 22.00 Fakty dnia 22.08 Charles Aznavour 22.15 Tea-trzyk Zielone Oko „Akupunktura” słuch. 22.45 Piosenki amorośe 23.00 Wiersze 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

- Wiad.: 6.40 6.50 12.00 15.00 16.00 18.10 22.55
- 6.00 Jęz. niemiecki 6.15 „Radio Szkoła” dla nauczycieli 6.30 Ple-biscyt Studia „Gama” 6.45-7.40 WORT 7.40 Radio dedykuję 8.00 Aranżacje A. Malliszewskiego 8.10 Szkoła Średnia dla Pracujących Historia (64) 8.25 Hector Berlioz — Marzenie 8.30 Kapszy 8.35 Sport, nauka, technika 8.00 Mam 6 lat — „Głoska do głoski!” słuch. 9.25 Po-ranek pieśni 10.00 Dla kl. VII-VIII (wych. muzyczne) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla szkół średnich (geografia) 11.30 Spiewa Maria Cal-las 12.05-12.25 WORT 12.25 Gleda-pyt 13.00 Jęz. angielski 13.20 Mam 6 lat „Głoska do głoski!” 13.50 Tu Studio Stereo 14.45 W rytmie czar-dasza 15.05 Studio Klasyczne — J. Słowacki „Mindowe!” 16.05 Kodeks i kłopoty — Wiosenna jazda 16.25 Szczęśliwi z miasta N 16.30 Rozmowy o wychowaniu — Zaufanie 16.40-18.25 WORT 18.25 Pasje. podróże, przygody 19.00 Czy znasz swoje prawa? 19.15 Jęz. fran-cuski 19.20 Studio Stereo zaprasza 22.15 Radiowe portrety Polaków 22.35 Szkoła Średnia dla Pracują-cych — Jęz. polski (21) semestr II „Granice neololizmu” 22.50 Hen-ri Duparc — „Wschodzenie”.

Ochrona naturalnego środowiska • Nowy dziecięcy klub osiedlowy • Spotkania wyborców z radnymi

Trwałymi osiągnięciami społeczeństwo Pionek wita 35-lecie PRL i MRD

Program obywatelskiego czynu na 35-lecie PRL i Międzynarodowy Rok Dziecka przyjęty 2 lutego br. przez plenum MK FJN w Pionkach zakłada realizację prac, które znacząco przyspieszą zagospodarowanie nowych osiedli mieszkaniowych.

Ocenia się, że gdyby te wszystkie pilne potrzeby miałyby wykonać własne budownictwo i gospodarka komunalna miasta, potrzeba byłoby na to aż trzech lat. Przy pomocy czynów społecznych, inicjatyw samorządu mieszkańców i młodzieży starszych klas licealnych można będzie w ciągu obecnego 1979 roku wykonać te prace.

Od 18 lutego br. odbywają się w pionkowskich osiedlach mieszkaniowych i zakładach pracy spotkania mieszkańców ze swymi radnymi. Ich celem jest już nie wysuwanie wniosków, poszukiwanie inicjatyw służących poprawie warunków

życia, ale w oparciu o program zatwierdzone harmonogramy prac społecznie użytecznych, rozdział zadań i gromadzenie środków.

Organizatorami czynu społecznego będą sami radni. Wydaje się, że ta metoda i sposób działania zasługują na powszechniejsze naśladowanie, jako że na ogół nie narzekamy na brak pomysłów, inicjatyw i budujących programów działania, a na niedostatek w sferze samego działania, na brak właściwej organizacji i rozdział zadań. Postawa radnych z Pionek, przyjmujących na siebie, obok samorządnych mieszkańców, zadania organizacyjne i wykonawcze pozwoli sprawnie zrealizować bogaty program obchodów 35-lecia PRL i MRD.

Oddano już pierwszy osiedlowy klub dziecięcy o pow. 400 m kw., dobrze wyposażony i chętnie odwiedzany przez dzieci. Spełnia on już podobną rolę, jak MDK, który jest centralnym ośrodkiem zajęć pozaszkolnych dla dzieci.

Droga „społecznej zbiórki”, przez współdziałanie zakładów pracy, spółdzielni mieszkaniowej, organizacji społecznych podjęto już prace przy budowie miasteczka ruchu drogowego, małych świetlic i harcówek. Nie ulega wątpliwości, że wykonanie tak szeroko zakreślonych społecznych inwestycji w pojedynkę, przez każdego uczestnika tej akcji byłoby w ogóle niemożliwe. Wspólnie można zadziałać szybciej i lepiej.

Godne uwagi jest zobowiązanie uczniów starszych klas licealnych, mieszkańców Osiedla im. 30-lecia i Ligi Ochrony Przyrody dobrze służące zachowaniu naturalnego środowiska wokół Pionek. Jest nim — jak wiadomo — otaczająca Pionki Puszcza Kozienicka, znacznie już przetrzebiona nie tylko przez turystów ale i stałych mieszkańców Pionek. By uratować przed inwazją mieszkańców Pionek bogaty drzewostan, który ponownie doznał strat w wyniku tegorocznej niszczycielskiej zimy i leśną zwierzynę, postanowiono w czynnie społeczny, w samym mieście, na skraju puszczy stworzyć duży park rekreacji i wypoczynku, ponadto zasadzić drzewa w ogłóconych już miejscach. Do „Zielonego czynu” — jak nazwano program rewaloryzacji drzewostanu i budowy parku — zgłosiły się już setki ludzi, przygotowuje się młode sadzonki drzew i krzewów, zagospodarowuje się nowo powstały ośrodek sportów wodnych.

be-de

Separacja małżonków nie stanowi o przyznaniu dwóch osobnych mieszkań

Ob. Marian K., mieszkaniec Radomia, znalazł się w b. trudnej sytuacji życiowej: od roku jest w separacji, sam — jak pisze — podjął się pracy terenowej, co dwa tygodnie wraca do domu, by zobaczyć się ze swoimi dziećmi, a następnie znowu wyjeżdża do pracy w terenie. Jest zameldowany wraz z żoną i dziećmi w budynku przeznaczonym do rozbiórki, ale mieszka u swej siostry. Ostatnio decyzją władz miejskich jemu i jego rodzinie przyznano tzw. mieszkanie kwaterekowe, ponieważ dom zostanie zburzony.

„Żona moja — pisze Marian K. — otrzyma wraz z dziećmi mieszkanie zastępcze, ale ja nie mam zamiaru wprowadzać się pod jej dach, ponieważ nasze małżeństwo jest faktycznie już rozbite. Proszę o odpowiedź, czy w takich skomplikowanych rodzinnych przypadkach nie mam prawa do otrzymania osobnego mieszkania?”

Z informacji, którą otrzymaliśmy z Wydziału ds. Lokalowych UM w Radomiu, wynika, że w sytuacji podobnej do tej, w której znalazł się Marian K., nie przysługują poszczególnym małżonkom przydział osobnych mieszkań. Nawet wówczas, gdy dom przez nich zamieszkany podlega rozbiórce. Tym bardziej, gdy nie było wyroku sądowego w sprawie rozwodu.

Z listu Mariana K. nie wynika wyraźnie, czy nowe mieszkanie przyznane jemu i jego rodzinie jest typu spółdzielczego.

Jeśli jest to mieszkanie spółdzielcze — informuje nas Wydział Lokalowy — wówczas zgodnie z obowiązującymi przepisami przydzielone będzie ono właścicielowi spółdzielczej księżeczki mieszkaniowej. Nie wiemy jednak,

Nie wszyscy dotrzymani słowa

„Życie” na budowie teatru

Remont i rozbudowa budynku teatru przy pl. Zwycięstwa jest jednym z najbardziej potrzebnych społecznie przedsięwzięć remontowo-budowlanych w Radomiu, które do tej pory nie przynosiło widocznych efektów. Kres dotychczasowym praktykom położyła słuszna decyzja wojewódzkich władz politycznych, w myśl której od 1 bm. do pracy na budowie teatru miała przystąpić 81-osobowa załoga składająca się z pracowników z 25 zakładów pracy z Radomia i woj. radomskiego.

W ostatni piątek, 2 bm. odwiedził plac budowy, aby sprawdzić jak wykonywały się z przejętych deklaracji dyrekcji wspomnianych 25 zakładów pracy a jak generalny wykonawca, który zobowiązał się do przygotowania zaplecza socjalnego oraz frontu robót dla wszystkich pomocników.

Zabrakło 33 pracowników

Jak wynikało z listy obecności, w pracy zjawili się tylko 54-osobowa załoga, wśród której byli przedstawiciele „Waitera”, „Pronitu”, Kombinatu Remontowego i cementowni „Przyjaźń” z Wierzbicy, ZEOW „Peremo”, WZKR, KBK, PBRol z Białobrzegów, PDK, „Budochemu”, ZNTK, „Chemomontaż” z Pionek, „Zremb”, Wytwórni Prefabrykatów Budownictwa Telekomunikacyjnego, RWT, WPKM i Spółdzielni „Domont” oraz 20-osobowa grupa z Kombinatu Budowlanego. Do pracy nie przyszli natomiast przedsta-

wiciele załóg „Radoskóru”, „Gerlacha”, Elektrowni „Kozienice”, KPBP, Woj. Spółdzielni Mieszkaniowej, PBRol z Lipska i Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego z Białobrzegów. Ogółem, do planowanego stanu załogi zabrakło 33 pracowników. Zbyt dużo jak na początek.

Kierownik budowy Marian Adamczyk pokazuje przygotowane zaplecze socjalne. Są ogrzewane szatnie wraz z wystarczającą liczbą metalowych szafek. Jest wygodna stołówka z miejscem do spożywania śniadań i posiłków regeneracyjnych oraz uniwersalna z ciepłą wodą. Nie brak też frontu robót dla całej załogi.

Miedzy murami starego budynku spotykamy grupę pomocników, którzy niwelują teren pod przyszłe fundamenty nowo wznoszonej części obiektu. Kazimierz Tekliński z RWT, M.rian Karkocha i Józef Mucha z PBK, Jerzy Cender z „Domontu”, Henryk Nogda z WPBT, Wiktor Łochowski z ZEOW i Jan Ozga z „Budochemu” wspólnie pracują łopatami. Zajęcie proste, ale pilne i trzeba je szybko wykonać. Rozumieją to nasi rozmówcy, z których jednak tylko nieliczni potwierdzają, że będą pracować — aż do premiery. Czyżby ich o tym nie uprzedzono?

Pomocnicy przy pracy

Nieco dalej, następna grupa pomocników za pomocą ciężkich młotów poszerza otwory w części starych murów od strony ul. Kelles-Krauz. — Chodzi o to, aby

nie producentem poszukiwanych na rynku krajowym i zagranicznym opraw lampowych.

Zdobyl już 5 znaków jakości na swe wyroby, jest liczącym się na rynku i w zdecydowanie producentem — monopolistą nowoczesnych lamp ze ściemniaczami, sensorowymi urządzeniami do włączeń i lamp z żarówkami dwuwłóknowymi. Dzięki rozwojowi produkcji nakładczej i niestającej modernizacji wyrobów zwiększa z roku na rok produkcję, której wartość miesięczna w br. wyniosła 10.700 tys. zł. A wszystko to pozostaje również w związku ze wspomnianym już „wianem inwestycyjnym”. Ten niewielki, chociaż już liczący się zakład zatrudnia dużo kobiet, pracujących tutaj w kiepskich warunkach, przy braku wielu urządzeń socjalnych, jasnych i przestronnych hal produkcyjnych. Decyzją z ub. roku, w dowód uznania wysiłku załogi i dobrych wyników pracy „Polamowi” przyznane zostały środki na inwestycje i modernizację.

Mimo zimy rozpoczęto już wykopy pod nowe fundamenty pod halę produkcyjną i budynek usług socjalnych. Niejako w odpowiedzi na tę pomoc załozde ze strony zjednoczenia „Polam” podjął na początku br. nowe inicjatywy produkcyjne — zamiast, jak początkowo ustalono to w planach dotyczących modernizacji produkcji, dostarczyć na rynek 10 nowych wyrobów, załoga upoważniła KSR do listotnej korekty planu wzywać, zgodnie z którą będzie w br. 60 nowych typów opraw oświetleniowych. 5 z nich zgłoszonych zostało do przyznania znaku wysokiej jakości. Trzy wyroby i tych pięciu ukazały się w sklepach już w lutym br. Będą to co prawda niewielkie serie od 50 do 550 sztuk, ale począwszy od maja produkowane będą w znacznych ilościach. Są to: lampa stołowa w oprawie ceramicznej — typ B06, lampa ze stołkiem — typ P022 i lampa zwisowa — typ 202.

We wdrożeniu nowej produkcji radomskiego „Polamu” duży wkład ma zespół działu konstrukcyjno-technologicznego, którego ambicją jest wykonanie do czerwca br. pierwszych 42 prototypów najnowocześniejszych opraw oświetleniowych, które radomski zakład zareprezentuje na Targach Poznańskich. Dalszych 18 nowości ukaze się w sprzedaży w III i IV kw. br.

Równolegle ze zwiększeniem i modernizacją produkcji następować będzie w br. rozbudowa zakładu. Powołano w tym celu samodzielną grupę Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego, której przydzielono odpowiednie i pilne zadanie — wybudowania jeszcze w br. nowej hali produkcyjnej.

be-de

Wystawa rzeźby w Kozienicach



Wyróżnieni w konkursie „Zawsze do usług”

Informowaliśmy już, że spośród 4302 zakładów, które przystąpiły w ub. roku do konkursu „Zawsze do usług” pierwsze miejsce i prawo reprezentowania woj. radomskiego w eliminacjach centralnych uzyskał Zakład Motoryzacyjny nr 1 przy ul. Wierzbickiej 90, należący do Transportowo-Motoryzacyjnej Spółdzielni Pracy. Komisja kwalifikacyjna przyznała również dwie drugie i cztery trzecie nagrody.

Drugie miejsce uzyskał Zakład Radiowo-Telewizyjny WPHW nr 24 przy ul. Nowotki 19 oraz Zakład Elektromechaniki Samochodowej Edwarda Dobrzańskiego, a trzecie: Ośrodek Nowoczesnej Gospodarki „GS” w Kozienicach, Zakład Mechaniki Pojazdowej Józefa Kostrzewskiego z Radomia, Zakład Usług Fotograficznych Spółdzielni Inwalidów „Nowe Życie” przy ul. Zeromskiego 51 oraz Zakład Usług Krawieckich ZPO „Nida” przy ul. Traugutta 17a. (am)

Na turystycznym szlaku

25 lat mija w bieżącym roku od powołania w Pionkach Oddziału PTTK. Z okazji jubileuszu odbędzie się wiele interesujących imprez o charakterze turystyczno-krajoznawczym. I tak 5-6 maja br. Komisja Turystyki Pieszej pionkowskiego oddziału zaprasza na V Rajd „Szlakami Jagielly”, który prowadzić przez najpiękniejsze zakątki Puszczy Kozienickiej.

W dniach 2-3 czerwca klub turystyki wodnej „Rekin” zorganizuje rejs zeglarski z Solca do Zajeziernia oraz jednodniowy spływ kajakowy na trasie Puławy — Zajezerze. Kolejnymi atrakcyjnymi imprezami będą: pieszy rajd nadwiślański wiodący dwoma szlakami: z Janowca do Zajeziernia, młodzieżowy rajd po Puszczy Kozienickiej ze Studzianek do Pionek (15-16 września br.) oraz drugi pieszy rajd andrzejkowy (listopad) organizowany przez bardzo aktywne szkolne koło PTTK przy Zespole Szkół Chemicznych w Pionkach.

Jak widać spora część w bogatym programie zajmują imprezy urządzane z myślą o młodzieży. W ten właśnie

W kozienickim Domu Kultury prezentowana jest druga zbiorowa wystawa rzeźby ludowej. Kilkunastu rzeźbiarzy z tego regionu przedstawiło około 150 prac — większość to płaskorzeźby o tematyce sakralnej. Wśród prac budzą zainteresowanie rzeźby i płaskorzeźby S. Piwońskiego, G. Szewczyka, R. Marciniaka i R. Baryłowicza.

Fot. Bronisław Duda

Spotkanie z Wacławem Kowalskim w Pionkach

Robotniczy Ośrodek Kultury w Pionkach jest organizatorem wielu spotkań z interesującymi przedstawicielami świata kulturalnego. W najbliższą niedzielę, 11 bm. gościem ROK będzie znany aktor Wacław Kowalski. Początek spotkania o godz. 17 w sali widowiskowej. O godz. 19 Wacław Kowalski spotka się ze stałymi bywalcami klubu „Rozrywka” działającego przy pionkowskiej spółdzielni mieszkaniowej.

(am)

CO I GDZIE

KINA

Baltyk — „Śmiertelny pościg” prod. franc. lat 15, godz. 17.30 i 19.30. „Przez Góry Skaliste” prod. USA, b/w, godz. 11.30, 13.30, 15.30. Przylą — „Ostatnie zadanie” prod. USA, lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokołowanie — „Ponad strachem” prod. franc. lat 15, godz. 9, 11 i 13. „Konie Walde” prod. włoskiej, lat 15, godz. 15, 17, 19, 21.

Odeon: Sobota: „Nakarmić krulę” prod. hiszp. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: „Rolerkoaster” prod. USA, lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45. Zestaw bajek godz. 13.

Mel — „Godzilla kontra Gigan” prod. japo. lat 12, godz. 10, 13.15 i 15. Człowiek klanu prod. USA, lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: zestaw bajek dla dzieci godz. 11 i 12.

Walter — sobota kino nieczynne. Niedziela: „Dupa” prod. franc. lat 18, godz. 16 i 18. Niedziela: zestaw bajek dla dzieci godz. 11.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Droga do niepodległości” wystawa w 60 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

Biurow Wystaw Artystycznych — Dom Gaski i Dom Esterki: wystawa poplenerowa malarstwa artystów plastyków okręgu ZPAP Kielec — Radom pt. „Solec n/Wiśla — 1970”.

Witryny plastyczne „Art” — „Kwiaty” Tadeusza Hajnrycha. Klub „Emplak”: wystawa akwareli artysty plastyka Elżbiety Wiśniewskiej.

DIŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 3.

Doradca pomoc internistyczna — ambulatorium pogotowia ratunkowego przy ul. Tochtermiana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 23-7 rano przy pogotowiu ratunkowym. Informacja służby zdrowia 408-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 291-91, pomoc drogowa 821, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pogotowie gazowe w godz. 7-23 (517-17), w godz. 23-7 (224-30), w niedzielę i święta 400-97, postój taksówek przy pl. Konstytucji 23-52, przy dworcu PKP 268-96, przy ul. Główniej 229-52, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 260-50, PKS 267-78, informacja usługowa 267-85.

